

Ziemia

U stóp Pańi o Groźnem Obliczu

„Zorza jasna dzisiaj weszła, a za toba i z ciebie słońce nasze i uweselenie nasze wznieśli i ciemności błędów i grzechów odpędzi”.

Równy trzy wieki i pół temu, słowo te napisał pod datą dnia 8 września, największy prozaik Złotego Wieku naszego piśmiennictwa, ks. Piotr Skarga, a napisał w swych „Żywotach Świętych na każdy dzień przez cały rok”, a mianowicie w „Kazaniu krótkim na przesłanie i wesołe światu wszystkiemu narodzenie Dziewicy Matki Boskiej”.

Skarga, pisząc to, wyraził uczucia nie tylko swoje, ale całego narodu polskiego, który, na wieki przed nim i na wieki po nim, żywił szczerze górną nabożność do tego właśnie święta i jako naród rolniczy, związał z nim wszystkie nadzieje i trwogi roku, w najwęższym uczuciu nadając mu nazwę Matki Boskiej Siewnej.

Nie wiec dziwnego, że w Częstochowie, że na Jasnej Górze, w czem ognisku polskiej czi dla N. P. Marii, dzień 8 września, obok 15 sierpnia, jest dniem największych zjazdów odpustowych.

Płyną wtedy tysiączna i setki tysięcy czarna fala pielgrzymki, które wracają z murów klasztoru O.O. Paulinów na Jasnej Górze przy odgłosie dzwonów i śpiewów pobożnych, z łopocącymi w wietrze chorągiewkami, z blizzącymi w słońcu złotem monstrancji, krzyżów i feretronów, a ukwiecone to pasterniki welniakami łowickimi, to barwiny strzami krakowskimi, lub minci barwiny ludu z innych okolic Polski, a nawet z dalekiej zagranicy, a płyną ożywione nadzieją, że mimo ścisłości, uda się im osiągnąć spojrzenie „Pańi o Groźnem Obliczu”.

Tak bowiem niektórzy znawcy sztuki kościelnej nazywają obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, w odróżnieniu od innych Madon cudownych, różniących po świecie. A nazywają niesłusznie, gdyż np. fachułowcy, którzy odmalowali ten obraz, malowany, jak się pokazuje, jeszcze dawnymi farbami woskowymi i odosloni go zupełnie w r. 1926, twierdzą, że Matka Boska na nim ma właśnie twarz niezmiernie słodką, a wyraz grzeczny, nadająca jej tylko ozdoby zewnętrzne, szata z kosztownych metali i korona, której malowidło, prócz dłoni i samych twarzy, jest pokryte.

Jakie są dzieje powstania tego obrazu i przybycia tego do Polski o tem mówi historia i mówi legenda. Historia wie tylko tyle, że przybył do nas z Rusi, z Belza lub Lwowa, prawdopodobnie z Lwowa, że go sprowadził Władysław książę na Opolu w r. 1382 i oddał w Częstochowie pod opiekę, sprawozdany właśnie z Węgier, członkom zakonowi św. Pawła Pustelnika. Legenda natomiast jest bardziej wielomowna. Twierdzi, że obraz namalował św. Łukasz Ewangelista, który był malarzem, a namalował na desce cedrowej ze stołu, który służył Świętej Rodzinie za stół jadalny, dalej, że go odnalazła św. Helena i zabrała do Konstantynopola, skąd w darze dostała się do książąt ruskich.

Ale sfery kościelne twierdzą, że obraz, a przynajmniej samo malowidło, jest nowszego pochodzenia, że powstało w VIII lub IX wieku, albo może jeszcze później.

Z tem wszystkiem, jak daleko paść, historia i legendy sięgają, obraz ten był słynny cudami, a od późniejszego wieku cuda te bardzo często związane były z dziejami Polski.

To też naród zwracał ku niemu spojrzenia we wszystkich ważniejszych chwilach, wszyscy królowie polscy uważali sobie za pierwszy obowiązek pokłonić się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, a jeden z nich nawet brał ślub przed nim. Był to Michał Korybut Wiśniowiecki, którego wesele odbyło się w refektarzu jasnogórskim.

Pamięć i wspomnienie o tem wszystkim spływa na pielgrzymki, wracające na Jasną Górę przez bramę św. Michała i jest dla nich wielką lekcją patriotyzmu. W umysłach maluchów są to może na stronie bardzo niejasne, w których ta cza się w jedno i najazdy tatarskie i najazdy rozbójników, czy husytów czeskich, po których pozostały znane uszkodzenia obrazu: pęknięcie deski i dwie szramy na obliczu N. P. Marii — i obalenie szwedzkie z postacią ks. Kordeckiego i obrona Częstochowy przez konfederatów harskich.

Ale jest to zdrowe ziarno, które w ten sposób Matka Boska Siewna, rzuca w otwarte serca ludu polskiego.

Zasadnicze linie reformy konstytucji PRZED OPINIĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Naczelnik Państwa zamiast Prezydenta Rzeczypospolitej -- Kanclerz zamiast prezesa Rady ministrów
Prawo weta dla głowy państwa -- Senatorzy z nominacji

WARSZAWA, 9. 9.

Ze strony powołanej otrzymaliśmy następujące informacje o pracach nad reformą konstytucji:

Rząd pozostawił, jak wiadomo, Blokowi Bezpartyjnemu inicjatywę opracowania projektu nowej konstytucji i dopiero po przedstawieniu mu wyniku narad wypowiedzi swoje zdanie.

Dwumiesięczne obrady Bloku doprowadziły narazie do ustalenia kilku zasadniczych „typów” nowej konstytucji. W konstytucyjnej komisji Bloku projekty nie były dotąd wcale głosowane. Zainteresowani jest dopiero pierwsza faza obrad. Ujęto w formie ustawową kilka głównych wniosków i przesłano je do rozważenia i zaopiniowania Marszałkowi Piłsudskiemu.

Projekty te wyrażają niejako cały „wachlarz” typów ustrojowych. Są wśród nich projekty zmian zasadniczych, są również i takie, które pozostawiają dzisiejszy stan prawny, a tylko wprowadzają drobne „retusze”.

Cechą wszystkich projektów jest dążenie do wzmocnienia władzy Prezydenta oraz zreformowania Senatu. Charakterystycznym jest wniosek przywrócenia nazwy Naczelnika Państwa oraz nazwania prezesa Rady ministrów — kanclerzem.

Naczelnik Państwa wyposażony ma być w prawo weta zawieszającego. Rząd jest odpowiedzialny zarówno przed Naczelnikiem Państwa, jak i przed parlamentem, z tą odmianą, że prawa Sejmu i Senatu są pod tym względem zrównane.

Wniosek o wyrażeniu rządowi wotum nieufności głosowany może być dopiero w 30 dni po zgłosze-

niu, oraz wymaga większości liczącej ustawowej zarówno posłów, jak i senatorów. Istnieje również projekt, aby wniosek o wotum nieufności mógł być zgłoszony tylko w

czasie dorocznej sesji budżetowej. Wszystkie projekty są zgodne z tem, że w razie śmierci, choroby lub ustąpienia Naczelnika Państwa, urząd jego sprawuje zastęp-

czo kanclerz, a nie, jak to było dotychczas, marszałek Sejmu.

Natomiast bardzo różnicie traktowany jest wybór Naczelnika Państwa. Jeden wniosek projektuje wprowadzenie wyboru plebiscytowego pośredniego, t. j. przez specjalnych elektorów, inny przewiduje wybór plebiscytowy bezpośredni z pośród dwu kandydatów, przed stawionych przez Zgromadzenie Narodowe, trzeci wreszcie zachowuje obecną formę wyboru.

Projektowana reforma Senatu dotyczy zarówno jego uprawnień, jak i wyboru jego członków. Jest wniosek, aby cały Senat pochodził z mianowania przez Naczelnika Państwa, inny, kompromisowy, wprowadza w połowie — wybór, w połowie — mianowanie. Szerok wniosek przyznaje Senatowi prawo inicjatywy ustawodawczej.

Do projektów dołączono też wniosek, proponujący instytucję pośrednią między parlamentem i rządem: Radę Stanu, powstającą z mianowania i powołaną do opinowania wniosków ustawodawczych zarówno rządu, jak Sejmu czy Senatu.

Wszystkie te projekty są niejako wyrazem różnych możliwości reformy konstytucji i żaden z nich nie może być poczytany za ustalony wyraz większości klubu B. B.

Dopiero po wyrażeniu przez Marszałka Piłsudskiego opinii, Blok Bezpartyjny przystąpi do narad końcowych, tym razem już w łączności z rządem.

Nie jest wykluczone, że wniosek o zmianę konstytucji będzie zgłoszony już na początku sesji sejmowej, której zwolnienie spodziewane jest na koniec października.

Dopiero po Zaduszkach

Dziady kowieńskie chcą pisać z Połską

GENEWA, 9. 9. Po sobotnim posiedzeniu Rady Ligi odbyło się spotkanie między ministrem Zaleskim i Waldemarasem.

Zaleski zaproponował Waldemarasowi, by natychmiast wyznaczyć termin konferencji plenarnej polsko litewskiej.

Waldemaras, motywując konieczność wyjazdu, starał się uchylić od odpowiedzi, twierdząc, że zostawia w Genewie p. Sidzikauską dla prowadzenia rokowań w tej sprawie.

Na to min. Zaleski oświadczył, że przyjmuje zgóry każdą datę, jaką Waldemaras zaproponuje.

Wobec tego Waldemaras zaproponował datę 3 listopada i jako miejsce rokowań Królewiec, na co min. Zaleski się zgodził.

W kuluarach Ligi wysunięty przez Waldemarasa terminu 3-go listopada, a więc dopiero za 2 miesiące, komentowane jest jako wyrażenie dowód chęci dalszego przewlekania rokowań.

Głos polski przed trybunałem świata

Mowa ministra Zaleskiego

GENEWA, 9. 9. — Tel. wł. W dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Ligi Narodów, zabierał dziś głos minister Zaleski, który podkreślił wielki dorobek roku ubiegłego w dziedzinie wzmocnienia pokoju światowego.

Polska przywiązuje specjalną wagę do projektu układów regionalnych o wzajemnej pomocy, które

umożliwią znacznie redukcję zbrojeń.

Ogólnego rozbrojenia nie można od razu przeprowadzić wbrew opinii rządu Sowieckiego. Da się to uskutecznić tylko stopniowo.

Następnie minister Zaleski omawiał sprawę mniejszości narodowych, poruszoną przez Holandję w sprawie ekonomicznej.

Przyjdzie kreska na Matyska

Liga Narodów znalazła lekarstwo na krętaćwa Waldemarasa

GENEWA, 9. 9. — Tel. wł. — Rada Ligi Narodów przyjęła jednogłośnie projekt referenta sprawy polsko - litewskiej von Blocklanda, który zaproponował, aby Rada wystała z interwencją gdy rokowania polsko-litewskie nie powiodą-

się. Propozycję tę bardzo usilnie poparł Briand. Natomiast Waldemaras oponował namigając, twierdząc, iż zawiera ona oskarżenie Litwy o zagrażanie pokojowi innych państw.

Tajemnicze zniknięcie lotnika

przy orze orle z Bydgoszczy w kierunku Torunia

TORUŃ, 9. 9. Z centralnej szkoły pilotów w Bydgoszczy w dn. 6 b. m. wyleciał Jarosław Celowicz, o którym dotychczas nie ma żadnej wiadomości. Wystartował on w kierunku Torunia, dokąd jednak nie

przybył. Istnieje przypuszczenie, że Celowicz spadł w lasach, ponosząc śmierć, lub też opadł na terytorium niemieckie.

Władze policyjne zarządziły poszukiwania.

Z PREZYDENTA POLICJI -- ŻEBRAK I WŁÓCZĘGA Smutny finał kariery działacza komunistycznego

BERLIN, 9. 9. — Tel. wł. — W miejscowości bawarskiej Landshtut aresztowany został jakiś wędrowny żebrak, który awanturował się w sklepach, gdy otrzymała jałmużną, wydawała mu się za małą. Po stwierdzeniu tożsamości okazało się, że jest to Ludwik Schmidt, który podczas rządów bawarskiej republiki rad był prezydentem policji w Monachium.

Robotnicy angielscy przeciw komunizmowi

Podana przez nasze piśmo uchwała kongresu Trade-Unionów, czyli angielskich Związków Pracy, polecająca Radzie naczelnej tych Związków bezwzględnie tępienie komunizmu w tonie organizacji, jest zdarzeniem

światowej doniosłości, jest zarazem dowodem, że powstające aż do znużenia zdanie o dojrzałości politycznej Anglików pozostaje określeniem ciągle świeżym i trafnym.

Jest to fakt dzielowy, o wiele donioślejszy, niż faszystowska reforma syndykatów zawodowych, bo tam zgoda i współdziałanie kapitału narzucono z góry, mechanicznie, a tu ona idzie od dołu, od samych robotników i tworzy się organicznie.

Po uchwale bowiem ostatniej nie ulega poprostu wątpliwości, że kongres tegoroczny przyjmie, przygotowaną przez Radę Trade-Unionów rezolucję, która upoważnia ją do obowiązywania już rokowań, w celu poprawienia stosunków w przemyśle angielskim, z lordem Melchettem i organizacją pracodawców, poza nimi stojących, a podejmujących hasło Sir Monda o konieczności zawarcia t. zw.

pokoju przemysłowego.

I potrzebą niesłychanych wysiłków komunistów, jakiegoś niezwykle sprytnego podstępu, aby tę uchwałę odroczyć.

Ale udaremnienie jej zupełnie, już się dziś nie uda, takie bowiem jest usposobienie dzisiejszego robotnika angielskiego, taka zmiana w pojmowaniu przez niego socjalizmu.

Dziś w umyśle jego socjalizm oznacza zachowanie istniejącego bogactwa narodowego i kierowanie nim na dobro robotnika, w przeciwieństwie do dotychczasowego złudzenia, że ze zniszczenia dobytku społecznego można zbudować szczęście rzeszy robotniczych.

Rada naczelna Trade-Unionów dała wyraz temu, odrzucając, w uzasadnieniu rezolucji,

hasło walki klasowej, jako „bezwartościowe i skazane na pewne niepowodzenie, a prowadzące nieuchronnie do przelewu krwi i nędzy”.

Rada więc Trade-Unionów powiada, że konieczna jest nowa polityka robotnicza, która wymaga od Trade-Unionów „aby powzięły śmiało, że nie tylko im zależy na po myśleniu przemyśle, ale, że zabrały głos co do sposobów wykonywania tego przemysłu, tak, aby to mogło wpłynąć na udoskonalenia w nim, które się już dokonują”.

Tak mówi Rada naczelna Trade-Unionów i to pod wyraźnym naciskiem szerokich sfer robotniczych, których nastroje uległy głębokiej przemianie.

A jak gruntowne i szybkie są te zmiany wskazuje to, że przed trzema zaledwie laty kongres Trade-Unionów, odbyty w Scarborough, powziął wprost przeciwną uchwałę, żądającą przygotowywania wojny domowej, w celu obalenia i zniszczenia kapitalizmu.

Tamta jednak polityka niedługo okazała się za mało skuteczną. Wielopiętny strajk górników węglowych zubożył przemysł angielski i wytrącił w nędzę setki tysięcy robotników, a strajk generalny stał się nie bywałą klęską angielskiego świata robotniczego.

Zaczęło więc w nim nurtować niezadowolenie z kierownictwa, powstawały secesje, a liczba członków Trade-Unionów, z maksymalnej cyfry 6.500.000, spadała stale, aż w ostatnim roku spadła poniżej czterech milionów.

Zaczęło się ogładszać za środkami ratunku. Spotrężono, że

najgroźniejsi krzykacze są najszkodliwsi ludźmi. I doszło do tego, że w tonie Stowarzyszenia górników potępiono w sposób niesłychanie bezwzględny, i ostry dotychczasowe bożyszcze ruchu robotniczego, sławnego Cooka, za jego oszczerza kampanię.

Stowarzyszenie kolejarzy poszło jeszcze dalej i zażądało, jak najsurowszego wystąpienia przeciw rozkładczym żywiołom, „bez względu, czy takie żywioły objawiają się w tonie Związków, czy nawet w samej Radzie naczelnej”, nadto zażądało „wykreślenia z organizacji każdego Związku, działającego przeciw fłowej polityce”.

Ale skoro nowa droga jest już otwarta, karygodne by było, gdyby robotnicy innych krajów, szczególnie

robotnicy polscy, nie skorzystali z doświadczenia obcego, ale także czekali na klęskę, aby ich nauczyły oczywistej prawdy.

HOŁD POLSKIEGO LUDU W ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ SIEWNEJ



W DRODZE NA JASNA GÓRĘ

Nowoczesna syrena



Jedną z artystek paryskich straszy, że już w najbliższych latach mody kobiece będą stały pod znakiem syren.

W ŻŁOTYCH BLASKACH POLSKIEJ JESIENI

WYPRAWY ŁOWIECKIE NA CIETRZEWIE

Połowa sierpnia i połowa września — to czas jednego z najpiękniejszych naszych łowów, a mianowicie polowania z wężem na młode cietrzewie.

Według nowej ustawy łowieckiej polowanie to dozwolone jest tylko w województwie wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wolińskim. W tych stronach bowiem cietrzew znajduje się w bardzo wielkich ilościach. We wszystkich zaś innych okolicach Polski wolno strzelać tylko stare koguty na wiosennych tokach.

Cietrzewie są zwierzęta, która ustępuje przed nacierającą kulturą rolniczą i gnieździ się przeważnie wśród nieużytków, nie znosząc zetknięcia ani z człowiekiem, ani nawet z bydłem. Mokrawe „rojsty” porośnięte brzezina, bagna, moczary, dziczale łaki, pośród których nie brak nieprzystępnych oparów, nawet lasy wysokopienne są ich ulubionym siedliskiem. Szukać cietrzewia trzeba przedewszystkiem tam, gdzie się rumieni czerwona brzoszyna, gdzie pełza po mchu żółwina, albo

gdzie się pna krzaki czernie i pijań. Jest to bowiem jego zasadnicze pożywienie i w dziobie każdego zabitego cietrzewia znaleźć można jedną z tych smakowitych jagód.

W takich właśnie miejscowościach stara cietrzew wyprowadza stado młodych, od sześciu do dwunastu sztuk. Kogut natomiast, zwany „leniakiem”, albo „murzynem”, jest podobnie, jak kaczor, melancholijny i egoistyczny samotnikiem.

Nie dba o swoje potomstwo nie ochrania go ani nie przewodniczy. Kiedy nastaje pora legów, chroni się zazwyczaj w gęstwinie wielkich krzaków i zrzuca pióra. Lata wówczas z trudnością i staje się nieraz łatwym łupem rozmaitych drapieżników. Upolować go jednak to bardzo trudne zadanie. Przed psem bowiem szybko na nogach pomyka

i zrywa się daleko wśród wielkiej gęstwy. Słychać wówczas tylko łopot jego potężnych skrzydeł.

ale zobaczyć trudno. Trzeba być bardzo cierpliwym i doświadczonego myśliwym, żeby upolować tego pięknego granatowego ptaka z czerwonymi koralami u łba.

Znacznie łatwiejsza sprawa ze stadem młodych cietrzewi. Polowanie na nie rozpoczyna się około godziny 7-ej rano, kiedy słońce wypłyje już brylantowe kropki rosy, wów

czas cietrzewie wyruszają na ter. I pies łatwo je znajduje. Ponieważ poluje się zwykle w krzakach, strzał bywa albo łatwy, albo bardzo trudny, albo zupełnie niemożliwy. Nieraz strzela się do nich jak do kuropatw, a nieraz błyskawicznie w mgnieniu sekundy. Ten ha-

zard myśliwski dodaje polowaniu na cietrzewie

niezwykłego uroku, zwłaszcza, że trzeba ich szukać nieraz bardzo długo wśród melancholijnych, olbrzymich pustaki, odległych od siedzib człowieka.

Są to tedy całodziennie wyprawy myśliwskie, nacechowane pierwotnością i znacznym wysiłkiem fizycznym.

Z czasem cietrzewie coraz bardziej męnieją. Młode koguty dostają czarnych piórek i nazywają się wówczas

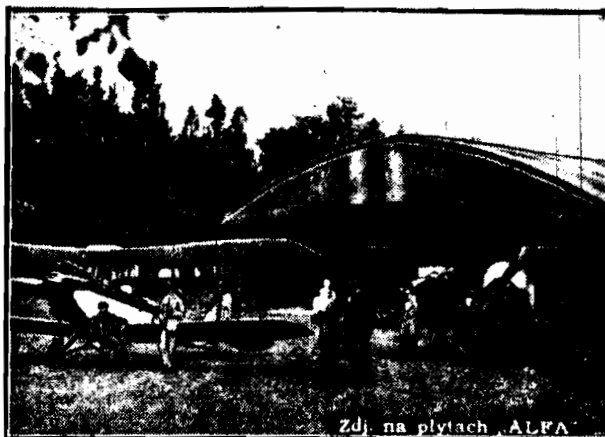
„farbowikami”. Coraz trudniej je upolować — stają się bardzo ostrożne i wzlętną daleko — na pierwszy odgłos kroków człowieka. Wreszcie na głuchej jesieni stada rozłączają się i wówczas samce poczynają żyć osobno w wielkich gromadach. Trwa to przez całą zimę, aż pierwsze promienie wiosennego słońca poczynają topić nieczułą powłokę, zimy. Wówczas przemawia geniusz gatunku i szal miłości ogarnia zarówno granatowe koguty, jak i szare samce. Dokoła tych samych miejsc gromadzą się w lecie, rozlegają się ich jurny bełkot i zalotne kw-

Świątynia w Bangkoku



Olbrzymia statua w świątyni słami-skiej.

Hangar akademickiego aeroklubu



Zdł. na płytach „ALFA”

Ostatnie przygotowania do wyzwolenia pierwszego cywilnego pilota skończone. Samolot szkolny typu „Caudron” gotów jest do drogi. Za chwilę będzie na nim „laszawka” p. Romana Wołańskiego. Po paru minutach powróci na ziemię już jako pilot. (Patrz str. 3-cia).

W GNIEZDZIE ORLĄT POLSKICH

NA AERODROMIE AKADEMICKIM

ROZMOWA Z PREZESEM OSIŃSKIM

WARSZAWA, 9. 9.

Wielkie święto obchodził Warszawski Aeroklub Akademicki: „wyzwolenie” pierwszego cywil-

nego pilota — p. Romana Wołańskiego. „Laszawka” udał się znakomicie.

W bieżącym tygodniu „wyzwalało się” pięciu kolegów Wołańskiego: Konrad Jagoszewski, Bolesław Janiszewski, Antoni Łyżwański, Ignacy Sienkiewicz i Karol Trzetrzeziński.

Wczesnym rankiem na lotnisku przedstawiciel naszego pisma odbywał krótki wywiad z prezesem Aeroklubu p. Osieńskim: — Żeby pan wiedział ile to pracy kosztowało zanim oderwał się samodzielnie od ziemi jeden, drugi i... szósty. Już 25 czerwca zaczęły się pierwsze loty szkolne na trzech poczytych, starych dwuosobowych „Caudronach”, które już tyłu wojskowych pilotów „wypuściły w świat”.

P. Jerzy Widawski, instruktor i kierownik szkoły zarazem, jest nieoceniony jako nauczyciel. Odbił już z pierwszą szóstką bez wypadku ponad 600 godzin. Niech pan patrzy. „Zi ni to” ćwiczebnych, uczniowie są nim zachwyceni.

Ta szóstka świeżo „wylaszowanych” pilotów — informuje w dalszym ciągu p. Osieński, — to pierwsi piloci „naprawdę” cywili.

— Cicho bez rozgłosu pracu-

jemy tutaj, a przecie wiele z czego” powstał nasz aerodrom akademicki. Siłami naszych członków.

Trzeba się było porządnie spieszyć. Zaczęliśmy dopiero w marcu, a w maju już prace były zakończone. Wzięliśmy się „całą parą” do lotów ćwiczebnych.

Pierwsza szóstka już „gotowa”. Teraz powinien nimi zająć L. O. P. P. Niech im się maszyn i benzyny do latania. Pilot musi ciągle się ćwiczyć. Bez treningu nie nę wart.

— Już druga grupa przystępuje do ćwiczeń pod kierunkiem instruktora Narowski. Będą latali na nowych „Henriotach”, ofiarowanych nam przez departament lotnictwa. Po drugiej grupie wyćwiczymy jeszcze trzecią grupę 6 — 8 akademików i na rok bieżący dosyć.

W roku przyszłym zorganizujemy spacer — przeloty z Warszawy do Krakowa, Poznania i t. p. Będziemy odwiedzali pokrewne organizacje tamtejszych aeroklubów akademickich. Tak! dłuższy przelot to pierwszorzędné ćwiczenie dla młodego pilota.

Budujemy, tworzymy, pracujemy z myślą, że cała potęga Polski — kraju równinnego, wszę dzie niemal dogodnego do lądowania i startu, leży w lotni-

twie. Mamy przecież własne źródła nafty i benzyny — zakończył swą ciekawą rozmowę p. Osieński.

Bieg kolarski dookoła Polski



Najstarszy zawodnik

Gronczewski (WTC), świetny i rutynowany kolarz otrzymuje z rąk namiestnika Sobocińskiego, nagrodę, którą zdobył, jako pierwszy polak na trójbie Warszawy — Łwów.

Nieszczęśliwy wypadek Poli Negri w Paryżu

Upadek z konia w lasku bułoińskim

PARYŻ, 9. 9. Specjalny telegram United Press dla „Expressu Porannego”. — Sławnej naszej rodaczce, słynnej gwiazdzie filmowej Poli Negri zdarzył się dziś nieszczęśliwy wypadek.

Podczas przejażdżki w lasku bułoińskim spadła z konia i odniosła ciężkie kontuzje.

Przewieziono ją do szpitala amerykańskiego i poddano badaniom rentgenowskim które wykazały, że nie ma żadnego złamania kości.

P. ROZA BAILLY

w Warszawie

WARSZAWA, 9. 9.

Wczoraj przybyła do Warszawy znana przyjaciółka Polski, zasłużona i nieustraszona sekretarka Towarzystwa „Les amis de la Pologne”, pani Roza Bailly.

W oczekiwaniu na przyjazd p. Bailly zgrupował się na dworcu znaczny zastęp przedstawicieli sfer rządowych i literatury i instytucji społecznych.

P. Bailly przybyła do Warszawy celem zebrania materiału do dalszej akcji propagandowej na rzecz Polski we Francji. W dn. 16 b. m. wygłosi w Warszawie odczyt.

Nurek polski



W głębinie morza zstępuje w swoim podwodnym aparacie nurek polski, statku „Nurek”, specjalnie przeznaczony do poszukiwań na dnie morza i żłok naszych.

Bieg kolarski dookoła Polski



Rece pełne nagród

Udał po I-ym etapie biegu dookoła Polski Jan Zak z Legii krakowskiej. Był on trzeci w klasyfikacji ogólnej, a pierwszy z robotników. Na zdjęciu red. Gralewski wręcza Zakowi puchar ofiarowany przez „Express Lubelski”.

Coś nowego i dobrego dla pasażerów

kolei państwowych

155 nowych wielkich pulmanów

Tabor osobowy kolei państwowych zostanie na jesieni znacznie

pomnożony, dzięki obstarunkom, jakie krajowe firmy wagonowe otrzymały wiosną do wykonania.

Ogółem przybędzie 155 wielkich pulmanowskich wozów, w tem 100 klasy III, 40 kl. I i II i 15 mieszanych.

Fabryka Lilpapa dostarczyła już 15 takich wagonów, każdy czterosłowy, o konstrukcji stalowej.

Wagony owe, uruchomione na linii Warszawa — Odańsk i Warszawa — Kraków budzą wśród publiczności ogólne uznanie.

A kiedyż się polepszy i powiększy tabor wagonowy na liniach podmiejskich?

DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH

NA STUDJA ZAGRANICĘ

wizowanie matur w min. oświecenia

WARSZAWA, 9. 9.

Min. W. R. i O. P. podaje do wiadomości osób, udających się za granicę na studia, że wskazane jest weryfikowanie świadectw dojrzałości przez ministerstwo. Formalność ta odbywa się bez pobierania jakiegokolwiek opłat.

Cudem uratowani



Polscy szwedzi Hassel i Gramer, którzy usiłując przelecieć nad Atlantyką, nie mogli lądować na Grenlandji. Po 14 dniach znalazła ich tu ekspedycja amerykańska. W owym kierunku ekspedycję prof. William Hobbs.

100-letnia rocznica

urodzenia Tolstoja



Onia 10 września mia 100 lat od urodzenia w Jasnem Polanie przodkowie z świat genialny polski — osyłał. Leo i Leo.

Z POBYTU P. MINISTRA ROLNICTWA NIEZABYTOWSKIEGO i PANA WOJEWODY KIRSTA W WOŁKOWYSKU Otwarcie nowej placówki gospodarczej w Wołkowysku

W dniu 6 bm. w przejeździe do Wilna bawił w Wołkowysku pan Minister Rolnictwa Karol Niezabytowski. Zamiarem p. Ministra było zwiedzenie nowopowstałej w Wołkowysku wielkiej Spółdzielcz. Rzeźni Eksportowej zorganizowanej z inicjatywy samorządu powiatowego.

Na powitanie Ministra udał się do Wołkowyska wczesnym rankiem, bo o godz. 3 i pół p. Wojewoda w towarzystwie Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Weterynarii p. Włodzimierza Jastrzębskiego. Na granicy powiatu wołkowyskiego przy barwnie udekorowanej bramie triumfalnej, nie bacząc na tak wczesną porę, powitał p. Wojewodę przedstawiciel Sejmiku Pow. z Przewodniczącym Wydziału Powiatowego Starostą Wołkowyskim p. K. Eustachiewiczem na czele; Komendant Placu m. Wołkowyska, Komendant Policji Państw. i Powiatowy Inżynier Drogowy. Przy wjeździe do m. Wołkowyska urządzona była 2-ga brama triumfalna. Tutaj p. Wojewoda był witany przez duchowieństwo wszystkich wyznań oraz przedstawicieli władz miejskich samorządowych, przyczem Burmistrz m. Wołkowyska p. Czesław Pawecki wręczył panu Wojewodzie przy przemówieniu powitalnym chleb i sól.

W chwili po przybyciu na dworzec Centralny w Wołkowysku nadszedł o godz. 5 min. 40 pociąg warszawski, którym przyjechał p. Minister Rolnictwa w towarzystwie Naczelnika Wydziału p. K. Wojno. Po krótkim odpoczynku udał się p. Minister z p. Wojewodą i osobami im towarzyszącymi rzeźnię eksportowej, gdzie na powitanie dostojnego gościa zebrał się cały komitet organizacyjny rzeźni wspólnie z kierownictwem budowy.

Po wspólnej fotografii zwiedził pan Minister dokładnie wszystkie budynki i urządzenia interesując się najdrobniejszymi szczegółami, poczem, życząc zebrany dalszej owocnej pracy i rozwoju nowopowstałej placówki, która ma służyć nie tylko interesom rolniczym województwa białostockiego lecz i

śsiednich województw nowogródzkiego i poleskiego, udał się p. Minister z p. Wojewodą do dzierżawionego od Rządu przez wołkowyski sejmik powiatowy majątku Świsłocz.

Tutaj p. Minister zapoznał się szczegółowo z budową stacji zootechnicznej wydzielonej przez Ministerstwo Rolnictwa,

udzielając swoich wskazówek co do pewnych szczegółów w dalszej budowie.

Na pochwałę p. Ministra zasłużyła racjonalnie prowadzona i dość już daleko zaawansowana hodowla bydła czerwonego polskiego, na co sejmik jak widać nie skąpi środków.

W powrotnej drodze przy prze-

jeździe koło ochronki, utrzymywał w majątku Świsłocz przez sejmik powiatowy wręczono od działu p. Ministrowi i p. Wojewodzie bukiety, które p. Minister i p. Wojewoda złożyli na niedawno odsłoniętym w Świsłocz pominiku Romualda Traugutta.

Po powrocie ze Świsłocz do Wołkowyska p. Minister był po-

dejmnowany bankietem wydanym na Jego cześć w lokalu klubu urzędniczego.

Prócz p. Wojewody i osób towarzyszących zarówno p. Ministrowi jak i p. Wojewodzie, w bankiecie wzięli udział przedstawiciele miejscowego duchowieństwa, władz wojskowych, cywilnych, samorządowych i organizacji społecznych.

Przed rozpoczęciem bankietu p. Wojewoda w imieniu Prezesa Rady Ministrów udekorował Krzyżem Zasługi za pracę na niwie społecznej miejscowego działacza społecznego p. Mieczysława Popławskiego, podnosząc w przemówieniu swoim długoletnie zasługi p. Popławskiego, a zachęcając obecnych do godnego naśladowania, podkreślił, iż żaden rząd bez wydanej współpracy całego społeczeństwa nie będzie w stanie dźwignąć Państwa do mocarstwowej potęgi.

Z głębokim rozczuleniem w dłuższym przemówieniu p. Popławski złożył na ręce p. Ministra i p. Wojewody hołd dla Rządu, wznosząc pod koniec swego przemówienia okrzyk „Niech żyje” na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego zaznaczając, że w ślady Marszałka starał się iść przez całe swoje życie.

Bankietowi towarzyszyła nader miła i szczerą atmosferą. Pierwszy przemawiał p. Wojewoda, witając w serdecznych wyrazach p. Ministra. Następnie głos zabrali: Burmistrz m. Wołkowyska p. Cz. Pawecki w imieniu samorządu miejskiego; p. Siehń w imieniu Związku Ziemi i organizacji rolniczych i przedstawiciel miejscowych organizacji spółdzielczych. Ostatni zabrał głos p. Minister dziękując zebranym za zgotowane Mu tak miłe przyjęcie, podnosząc następnie w dłuższym przemówieniu rolę i znaczenie rolnictwa dla rozkwitu Państwa.

Wkrótce po bankiecie o godz. 17 po południu p. Minister i p. Wojewoda oraz towarzyszące im osoby opuścili Wołkowysk.

Stacje radiowe nadawczo - odbiorcze w powiatowych komendach Policji Państwowej.

W gmachu wojewódzkiej Komendy Policji Państwowej została już zainstalowana stacja radiowa nadawczo-odbiorcza.

Stacje takie zostały zainstalowane również w innych miastach, aby policja mogła szybko między sobą się porozumiewać.

Kasa Chorych rozbudowuje się

Kasa Chorych zakupiła już plac przy ul. Modlińskiej, celem wybudowania gmachu dla wszystkich instytucji Kasy.

Plan został już zatwierdzony. Również zostanie otwarta filja przy ul. św. Rocha.

Ponadto zakupiono 110 komple-

tów Inwentarza dla kolonii letnich. W grudniu rb. odbędzie się wybory do Zarządu i Rady, poczem nowe władze obejmą od komisarsa całą gospodarkę.

Ciekawo jednak jesteśmy, kiedy Kasa Chorych wybuduje własne szpitala?

Należy usunąć przyczyny późnego doręczania poczty.

Zesłań przemysłowo-handlowych zwracają naszą uwagę na to, że listonosze roznoszą pocztę b. późno. W niektórych rejonach poczta poranna przychodzi w godzinach

popołudniowych. Należałoby może zwiększyć liczbę listonoszy oraz wprowadzić w Białymstoku 3-razowe doręczanie poczty w ciągu dnia.

Komunikat Oddziału Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Białymstoku

Na zasadzie nowego prawa imigracyjnego amerykańskiego mogą wyjechać do Stanów Zjednoczonych żony i dzieci (do lat 21) do osób tam zamieszkałych, nawet

nie obywateli amerykańskich; muszą jednak udowodnić tego rodzaju wychodzący swój legalny wjazd do Stanów Zjednoczonych, gdyż Konsulaty amerykańskie będą wydawały swe wizy tylko tym żonom i dzieciom których mężowie (lub ojcowie) przedstawiają dokumenty legalnego wjazdu do Ameryki.

Karty wstępu dla tej kategorii wychodźców będą wydawane przez konsulat amerykański w Warszawie nie wcześniej, jak w drugiej połowie września lub na początku października r. b. Osoby z tej kategorii winny bezwzględnie przesyłać podania do konsula o zarejestrowanie ich na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Wyczerpujących informacji w sprawach powyższych, jak również i ogólnie emigracyjnych udziela Biuro Informacyjne Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Białymstoku ulica Sienkiewicza 44-a m. 3 w godzinach od 9-tej rano do 2-jej po południu.

Zwiększenie liczby autobusów w Białymstoku

Obecnie kursuje już 9 samochodów autobusowych, wobec czego co 6 minut nadchodzi na przystanek autobus. Komunikacja do Zwierzynki będzie utrzymana, aż do końca miesiąca.

W początku października uruchomiona będzie druga linja.

Z Komitetu Wystawy Rolniczo-Przemysłowej

Biuro Kwaterunkowe Komitetu Wystawy, uskarża się, że pomimo apelu, skierowanego do obywateli m. Białegostoku, napotyka jednak na duże trudności podczas wyszukiwania kwaterek, tak że strony właścicieli pustych lokali, jak właścicieli hoteli w sprawie odstępowania danych lokali, na czas trwania Wystawy, dla osób przybyłych do Białegostoku celem urządzenia i zwiedzania Wystawy.

Delegaci Komitetu spytują się często z odmową odnajęcia pustego lokalu, przytem ceny za skromne lokale nieraz są zbyt wygórowane.

Z tego wynikałoby, że obywatele naszego miasta są nieczuli na wezwania, mając na uwadze, jedynie dobro własne, a jednak tak nie jest, powinni pamiętać, że idąc

na rękę i sami z tego zyski wyciągają.

Niechże niniejszy apel w części poruszy sumienie mieszkańców naszego Grodu, którzy, jak wiemy, zawsze są ofiarni tam, gdzie idzie o dobro ogólne.

„MODERN” DZIŚ premjera Pocz. o g. 7, 8¹⁵, 10³⁰ w.
Największy arcytwór wytw. „FIRST NATIONAL”
Najoryginalniejszy problem erotyczny najnowszych czasów

Szkarłatne róże i czerwone usta

Niesłychanie interesujący film ameryk. na tle konfliktu miłosnego dwóch kobiet o jednego mężczyznę

Te dwie kobiety — to rywalizujące ze sobą niepospolitym talentem i kuszącym czarem urody:

I ten jeden mężczyzna — typ nowoczesnego Don Juana — to uwodzieleci

Film ten ilustruje dzieje syna milionera zakochanego w błędnej dziewczynie, sprzeciwiając się zamiarom ojca, porzuca dom rodziców, i zarabia na życie jako „Gigolo” — tancerz wyjęty w modnej kawiarni.

LIANA HAD
LUCY JANE
HARRY HALM

Występy Jadwigi Smosarskiej.

Słynna gwiazda filmowa, artystka teatrów miejskich w Warszawie, Jadwiga Smosarska, wystąpi w naszym mieście, raz jeden w doskonałej francuskiej komedji Verneulla p. t. „Orzeł czy Reszka”.

Świetna artystka ukaże się w otoczeniu artystów Teatru Polskie-

go w Wilnie. Publiczność nasza będzie miała rzadką sposobność oglądania na scenie uroczej artystki oraz podziwiania jej artystycznej gry. Bilety nabywać można w kasie teatru.

Samobójstwo z nędzy

Mieszkanka m. Suwałk Walerja Siemionowa, lat 32, wdowa, z braku środków do życia, usiłowała popełnić samobójstwo i napila się

esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, stan zdrowia denatki zadawalniający.

Owieczki w ogniu.

We wsi Owieczki gminy Goniądz w zabudowaniach Jana Węgrowskiego wybuchł pożar. Spłonęła stodoła ze zbożem, chlewy oraz inwentarz żywy.

Ogień błyskawicznie przeniósł się na sąsiednie zabudowania skutkiem czego spłonął dom mieszkalny, 5 stodół i 5 chlewów. Ogólne straty wynoszą 23.000 złotych.

Skutki wódki

Jan Naruszewicz, mieszkaniec Raczk-Male, wracając z jarmarku w stanie nietrzeźwym, przejechał furmanką Jana Jurewicza. Wskutek ciężkich obrażeń ciała Jurewicz zmarł.

Budżet m. Grodna zatwierdzony.

Urząd Wojewódzki w dniu 8 bm. zatwierdził preliminarz budżetowy miasta Grodna z tem, iż nadwyżki budżetowe z lat ubiegłych mają być użyte na cele inwestycyjne.

Opór władzy.

Dnia 7 bm. sekwestrowi Urzędu Skarbowego podczas sekwestru rzeczy za zaległe podatki w mieszkaniu Zelmana Majzlera (Surażka 37) Majzler wraz z bratem Welwelem stawili opór, nie dopuszczając do sekwestru. Wznowy na miejsce postępowym stawili również opór. Odprowadzono ich do podkomisarzatu.

Kradzież.

Mowszy Goldszmitowi na Rynku Kościuszki skradziono z kieszeni portfel skórny z zawierającą 230 zł.

M. Abramski
Lekarz-Dentysta
Choroby jamy ustnej i zębów.
Zęby sztuczne.
przyjmuje w godzinach 10—3 ppół
1—8 wieczór.
ul. Sienkiewicza nr. 2, Telef. 6-72.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena i lampą kwarcową.
Prześwietlanie za pomocą aparatu „Diatermij”
Przyjmuje od godziny 9 do 1 i od 4 do 8 w.
Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 6-40.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skożne
Przyjmuje od godziny 9-jej do 1-jej
i od 4-jej do 7-jej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp.
Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11
Tel. 6-06. (ul. Niemiecka)

Doktor M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena, głębokie przegrzewanie za pomocą aparatu „Diatermij”.
Naświetlanie Lampą Kwarcową
Przyjmuje od 9-12 i 4-8 w. Kobiety od 4-8 pp.
Białystok, ul. Sienkiewicza 27, tel. 8-26

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne-skożne i moczopięciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje rano od 10 do 4 w. Kobiety 4-8 pp.
po poł. W niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 8 pp.
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro)
Telefon 8-40.

„Apollo” Początek o godz. 6 m, 30 w.
NAJPIĘKN. ARTYSTKA EUROPY

Lili DAMITA

uwodzi, ludzi i oszukuje w 10 aktach
dramacie jednej nocy pod tytułem „AWANTURNICA”

Teatr „PALACE”
Tylko jeden raz wystąpi na scenie
Jadwiga Smosarska
Słynna gwiazda filmowa oraz znakomita artystka teatrów miejskich w Warszawie w otoczeniu zespołu Teatru Polskiego w Wilnie.
Odegrana zostanie komedja w 3-ach aktach Verneulla
ORZEŁ CZY RESZKA?
Reżyserował Karol Wyrzycki-Wichrowski
Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.
Bilety do nabycia w kasie teatru.

Koncesjonowane przez M.W.R.I.O.P.
Kursa Krolu i Szybla S. Baszko w Białymstoku, Rynek Kościuski 13 (w podwórzu)
Uczennice kończące pełne kursa otrzymują świadectwa, oraz dyplomy cehowe.
Lekcje dzienne i wieczorowe.
Zapisy na kursa codziennie

Dr. L. Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopięciowe
Leczenie, prześwietlanie i zdjęcia promieniami Rentgena
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 4-7 Kobiety od 4-8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 25, tel. 8-57.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY-KRWIOTENIE
SWIĘZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE

E. L. GOLDBERG
LEKARZ DENTYSTA
Choroby jamy ustnej i zębów
Zęby sztuczne
powrócił i przyjmuje chorych
w godzinach 9—1 pp. i 3—7 wieczór
Sienkiewicza 34 (róg Narzeczej)
Telefon 26-7-67.

Izaak Jozem
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
POWRÓCIŁ I WZNOWIE PRZYJMUJE CHOR.
od 10 do 11 i od 4 do 8 w.
ul. Warszawska 26 7, telefon 68.

Ogłoszenia drobne
Zgubiono dowód o-
sobisty Nr. 301/
52/494 z roku 1927
wyd. przez Staros-
two w Białym Pod-
olu (100 metrów
od stacji kolejowej)
o dwóch parach wal-
ców nowych 600x
300 i 700x300mm
firmy Langewski i
Hartwig o dwóch
parach kamieni, je-
dnym perleku, czy-
szarni z sitami,
motor na gaz ssany
o sile HP 3, młyn
dREWNIANY, gazow-
nia murowana, obok
domu mieszkalny o
4 pokojach i kuch-
nią drewniany kryty
enterytem i budynki
gospodarcze a tak-
że ogród owo-
cowy. Blizsze infor-
macje Białystok ul.
Grunwaldzka Nr. 34
I. Dobrowolski albo
na miejscu St. Ki-
wercy ziemia Wo-
łyńska młyn moto-
rowy Br. Dobro-
wolski

Zgubiono książkę
rejestracyjną oraz
Nr. rejestracyjny
samochodu Bl. 4008
wydane przez Dy-
rekcję Robot Pub-
licznych w Białym
stoku na imię Wo-
łfa Szczęśliwego.
Zgubiono teczkę
płócienną z książ-
kami szkolnymi.
Znalazca zachęca do
rezygnacji ul. Artysty
ska 10 — Stanisław
Rychter.
Zgubiono świadec-
two przemysłowe
na sprzedaż piwa,
wyd. w roku 1928
przez Urząd Skar-
bowy i Akcyz i Mo-
nopoli Państw. w
Wys. Mazowieku na
imię Abram Sossy
zam. we wsi Kraso-
wo Wielkie gm. Ple-
kuty; pow. W. Ma-
zowiecki
Popieraj L.O.P.P.